

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE



Igrzyska Olimpijskie to z pewnością największe święto sportowe na świecie. To zmagania, w których udział jest marzeniem każdego sportowca. Natomiast medal olimpijski to nic innego jak wyśniony w najskrytszych zakamarkach wojowniczej duszy cel, któremu olbrzymie rzesze sportowców na całym globie podporządkowują na wiele lat codzienność swojego życia.

Jednakże tylko nieliczni mogą swoje marzenia w morderczej rywalizacji olimpijskiej przekuć w medal będący dla nich największą nagrodą, jakiej mogą oczekiwać za swój sportowy trud.

A mistrzowie olimpijscy – tak samo jak w Starożytnej Grecji – wchodzą na zawsze do elity nieśmiertelnych, wpisując swoje nazwiska na liście najlepszych z najlepszych.

W Starożytnej Grecji pięściarstwo na Igrzyskach Olimpijskich pojawiło się w 688r.pne podczas Igrzysk XXIII Olimpiady. Pierwszym zdobywcą zwycięskiego wieńca laurowego został Onomastos ze Smyrny, uważany za twórcę pierwszych przepisów walki na pięści traktowanej jako dyscyplina sportowa.

W czasach nowożytnych boks na arenę olimpijską powrócił podczas III Igrzysk, rozegranych w Saint Louis w 1904r. i od tego czasu – za wyjątkiem Igrzysk, które w 1912r. odbyły się w Sztokholmie – turnieje pięściarskie do dzisiaj wciąż mają swoje miejsce na liście dyscyplin olimpijskich. Oznacza to, że podczas Igrzysk Olimpijskich rozegranych w 2004r. w Atenach pięściarstwo obchodziło jubileusz 100-lecia obecności na olimpijskiej arenie zmagania.

Polacy po raz pierwszy na olimpijskim ringu pojawili się w Paryżu (1924r.). Później białoczerwonych zabrakło tylko w Los Angeles (1932 i 1984), gdzie w pierwszym przypadku o absencji naszych przedstawicieli szlachetnej szermierki na pięści zdecydowały zbyt duże – jak na zasobność kasy PZB – koszty, a w drugim – względy polityczne.

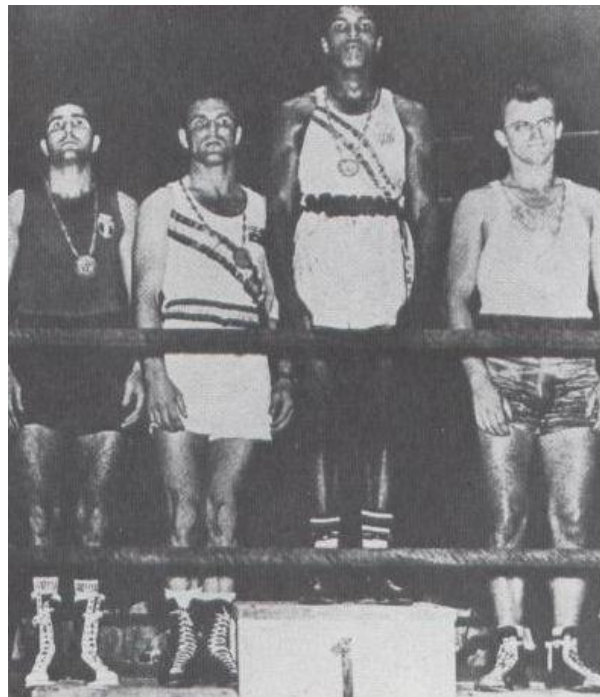
Wcześniej jednak, bo już w 1928r. w Amsterdamie na ringu największych sportowych zmagania w barwach narodowych zaprezentowali się śląscy zawodnicy. Byli to Jan Górny – w piórkowej i Jerzy Snopek – w średniej. Następnie – już po II Wojnie Światowej – pierwszym śląskim reprezentantem, który dostąpił zaszczytu boksowania na olimpijskim ringu był Wawrzyniec Bazarnik, który w wadze koguciej wystąpił w Londynie w 1948r. Od tego czasu wielokrotnie bokserzy z Górnego Śląska w tej rywalizacji zaznaczali swoją obecność, docierając także do olimpijskiego podium.

Pierwszy medal olimpijski w boksie dla Śląska zdobył na rzymskich Igrzyskach Marian Kasprzyk, który w wadze lekkopółśredniej sięgnął po brąz. Z pewnością zdobycz medalowa „Polskiego Pappa” – jak nazywano Kasprzyka – byłaby w Wiecznym Mieście cenniejsza, gdyby nie kontuzja jakiej Polak doznał w ćwierćfinałowym zwycięskim starciu z Władimirem Jengibarianem (SU). W każdym razie nasz reprezentant nie został dopuszczony do półfinałowej walki z Quarteyem (GHA), przyjmując podczas dekoracji medalistów brązowy krążek.



Marian Kasprzyk (przodem) sięgnął na rzymskich Igrzyskach (1960) po pierwszy olimpijski medal dla Śląska. Cztery lata później w Tokio zdobył złoty mistrzostwo Olimpijskie.

Drugi pięściarski medal olimpijski – srebrny – na tych samych rzymskich Igrzyskach dla katowickiego Okręgu zdobył Zbigniew Pietrzykowski. Co prawda, do momentu finałowej potyczki z Cassiusem Clay'em (USA) Polak pewnie zmierzał do olimpijskiego złota. Jednak w decydującym starciu w ringu przewagę posiadał Amerykanin i to on został ogłoszony zwycięzcą. Natomiast Pietrzykowski wywalczył tytuł wicemistrzowski.



Zbigniew Pietrzykowski (pierwszy od lewej) zdobył w Rzymie (1960) wicemistrzostwo Olimpijskie. Na najwyższym stopniu podium Cassius Clay, czyli Muhammad Ali.

Polak nie musiał wstydzić się tej przegranej, którą zresztą – jak na wielkiego sportowca przystało – przyjął z godnością. Jak bowiem pokazała historia zwycięzca Polaka z rzymskiego finału okazał się w późniejszych latach niekwestionowaną gwiazdą profesjonalnych ringów, zasiadając na mistrzowskim tronie wagi ciężkiej. Młodszym sympatykom pięściarstwa przypomnieć tylko wypada, że Cassius Clay to nikt inny, jak sam Muhammad Ali.

Po czterech sezonach na ringu w Tokio Marian Kasprzyk i Zbigniew Pietrzykowski ponownie przystąpili do walk o olimpijskie trofea. Ponownie też obaj dotarli do podium. Zbigniew Pietrzykowski wywalczył brąz w wadze półciężkiej, który był już trzecim medalem olimpijskim w jego niezwykle bogatej kolekcji sportowych trofeów. Natomiast sukces Mariana Kasprzyka przeszedł do annałów światowego boksu.

Otóż w finałowym pojedynku – a więc o złoty medal, w którym Polak zmierzył się z Ricardasem Tamulisem (SU), już w pierwszej rundzie nasz reprezentant doznał przykrew kontuzji dłoni. Przez dwie następne boksował więc nie będąc w pełni sprawnym do tak wielkiego wyzwania. A jednak – na przekór logice i zdrowemu rozsądkowi – nie tylko wytrzymał trudy walki, ale przede wszystkim wykazał nad niezwykle wymagającym rywalem przewagę gwarantującą mu zwycięstwo. Zwycięstwo godne starożytnej tradycji olimpijskich zmaganiań.



Reprezentacja Polski na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu – 1976. Stoją od lewej: Henryk Średnicki, Leszek Błażyński, Leszek Borkowski, Leszek Kosedowski, Bogdan Gajda, Kazimierz Szczerba, Zbigniew Kicka, Jerzy Rybicki, Ryszard Pasiewicz, Janusz Gortat i Andrzej Biegalski.

Później jeszcze tylko Leszek Błażyński dwukrotnie docierał do podium olimpijskiego zdobywając w Monachium (1972) i w Montrealu (1976) brązowe medale. Tym samym Błażyński zamknął – przynajmniej na razie – olimpijski dorobek medalowy śląskiego pięściarstwa. Ale i bezmedalowe starty pozostałych przedstawicieli śląskiej szkoły boksu w Igrzyskach Olimpijskich zasługują na szacunek, bowiem start w tym turnieju jest udziałem najlepszych, z których tylko najlepsi zostają mistrzami.

ŚLĄSCY OLIMPIJCZYCY

A oto jak przedstawia się „Śląski Leksykon Olimpijski”, do którego – wpisało się 25. pięściarzy. Choć, dokładniej rzecz biorąc wpisało się 22. zawodników – reprezentujących podczas startów olimpijskich śląskie kluby – i dwóch zawodników, którzy w swoich startach olimpijskich reprezentowali barwy innych klubów, ale podstaw szermierki na pięści uczyli się na Śląsku. Mowa oczywiście o Jerzym Kuleju, czyli dwukrotnym mistrzu olimpijskim z Tokio – 1964 i Meksyku – 1968 oraz Janie Dydaku, brązowy medalista z Seoulu – 1988, a także o uczestniku Igrzysk w Montrealu – 1976 i w Moskwie – 1980 Bogdanie Gajdzie. Przypominając śląskie starty na olimpijskim ringu wymieniamy także najważniejsze osiągnięcia zawodników z Silesii w rywalizacji międzynarodowej oraz tytuły mistrzowskie w rywalizacji Okręgowej i krajowej¹.

AMSTERDAM 1928

JAN GÓRNY

Stosunkowo wysoki – jak na wagę piórkową, w której występował – bo mierzący 170cm wzrostu i dysponujący silnym ciosem z obu rąk Jan Górny – chronologicznie rzecz biorąc – był pierwszym śląskim pięściarzem, który wystąpił na olimpijskim ringu. Miało to miejsce w 1928r. podczas amsterdamskich Igrzysk. Dodatkowo zwyciężając swój pierwszy pojedynek z Volkertem (CAN) Górny awansował do ćwierćfinałowej strefy zmagania, czyli do ósemki najlepszych pięściarzy amatorskich na świecie tamtego okresu. W tej fazie turnieju musiał jednak uznać wyższość Belga Biqueta i odpadł z rywalizacji. W dwa lata później wychowanej Boxing Klubu Królewska Huta – walczący już w katowickim BKS-ie – startował na budapeszteńskich ME, gdzie po pierwszym zwycięstwie nad Fuchsem (GER), w kolejnym starciu musiał zmierzyć się nie tylko z rywalem – Szlesem (HUN) – ale i wysoką gorączką, która go niespodziewanie zaatakowała. Nie był więc w stanie pokonać dwóch rywali: ringowego i zdrowotnego.

Na krajowym ringu Jan Górny pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo Śląska (1925, 1926, 1927, 1929 i 1930) oraz czterokrotnie mistrzostwo Polski (1926, 1928, 1929 i 1930).

JERZY SNOPEK

Brat znanego śląskiego działacza Wilhelma Snopka – Jan jak meteor przemknął przez pięściarską arenę zmagania, sięgając po mistrzostwo Śląska (1925) oraz startując w Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie (1928) w wadze średniej. W Amsterdamie zresztą śląscy zawodnicy po raz pierwszy pojawili się w barwach narodowych na pięściarskim turnieju olimpijskim – bowiem przed Snopkiem na ringu zaprezentował się także Jan Górny. Na początku lat 30-tych Snopek wyjechał z Katowic, kończąc uprzednio ringowe występy. W sumie więc niezbyt wiele można powiedzieć o jednym z pierwszych śląskich pięściarzy-olimpijczyków.

BERLIN 1936

STANISŁAW PIŁAT

Nazywany „Góralem” z racji pochodzenia, rodowity nowotarzanin przez wiele lat na przedwojennym ringu krajowym panował niepodzielnie w wadze ciężkiej. Najpierw przez kilka sezonów startował w barwach poznańskiej Warty, z której w 1936r. przeniósł się do katowickiego PKS-u. Skąd – jak sam mawiał – miał bliżej do ukochanych gór, bez których nie umiał żyć. I właśnie w 1936r., będąc już zawodnikiem Śląskiego Okręgu, wystartował w wadze ciężkiej na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, gdzie przegrał z Feansem (ARG). W kolejnych sezonach walczył jeszcze dwukrotnie bez powodzenia na mistrzostwach Europy (Mediolan – 1937 i Dublin – 1939). Natomiast na krajowej arenie zmagani sześciokrotnie sięgał po mistrzostwo Polski (1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939) oraz dwukrotnie po mistrzostwo Śląska (1937 i 1938) – za każdym razem startując w wadze ciężkiej.

LONDYN 1948

WAWRZYNIEC BAZARNIK

Noszący olimpijskie imię Wawrzyniec Bazarnik – bo przecież Wawrzyniec to ten, który nosi wieniec laurowy, a więc symbol olimpijskiego zwycięstwa – jako pierwszy ze śląskich zawodników wystąpił na powojennych Igrzyskach Olimpijskich, które w 1948 roku odbyły się w Londynie. Co prawda Bazarnik – walcząc w wadze koguciej – już po pierwszym pojedynku z Henriquezem (CHI) pożegnał się z turniejem, to jednak dostąpił zaszczytu udziału w największym sportowym święcie na świecie.

Z innych osiągnięć reprezentanta łabędzkiego ŁTS-u warto wymienić mistrzostwo Polski (1951) oraz dwukrotne mistrzostwo Śląska (1947 i 1948)

HELSINKI 1952

HENRYK NOWARA

Postać Henryka Nowary – szczególnie wśród młodszych kibiców pięściarstwa – kojarzona jest przede wszystkim z jego pracą szkoleniową (klubową, w polskiej kadrze narodowej i w Meksyku). A jednak Henryk Nowara był także zawodnikiem o sporych osiągnięciach, których potwierdzeniem jest czterokrotne mistrzostwo Śląska (1946, 1947, 1948 i 1949), mistrzostwo Polski (1952), a także udział w mistrzostwach Europy (Oslo – 1949) i Igrzyskach Olimpijskich (Helsinki – 1952). W obu tych startach Nowara walczył w wadze średniej.

MELBOURNE 1956

ZENON STEFANIUK

Nazywany – z racji niezwykle efektowych akcji określanych mianem czynnej defensywy – mistrzem kontry wychowanek gdyńskiego Związkowca był zawodnikiem bardzo skutecznym. Właśnie te akcje zawiadły Zenona Stefaniuka do czterech tytułów mistrza kraju, które wywalczył w latach: 1952, 1953, 1954 i 1955. Ten ostatni tytuł zdobył już w barwach bielsko-bialskiego BBTS-u. Wówczas też wystąpił na ME w Berlinie Zach., gdzie zdobył pierwszy dla Śląska tytuł mistrza Starego Kontynentu w wadze koguciej. Dwa lata wcześniej – jeszcze jako zawodnik gdańskiej Gwardii – sięgnął po tytuł mistrza Europy w wadze koguciej, podczas warszawskiego championatu (1953).

Natomiast w roku 1956 wystartował także w kategorii koguciej na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne, gdzie został wyeliminowany z turnieju krzywdzącym werdyktem sędziowskim

przez Barientosa (Chile). Ta przegrana sprawiła, że przedwcześnie zawiesił rękawice na kołku.

ANDRZEJ WOJCIECHOWSKI

Włocławianin z urodzenia, a Ślązak z wyboru podstawowe szkolenie pięściarskie rozpoczął w Unii Mała Dąbrówka. Później boksował także w barwach łabędzkiego ŁTS-u.

Na śląskim ringu Andrzej Wojciechowski dwukrotnie zdobył Okręgowe mistrzostwo (1953 i 1956). Jednak w championacie krajowym nie miał szczęścia i nigdy nie stanął na najwyższym stopniu mistrzowskiego podium. Mimo tego wystąpił na mistrzostwach Europy (Praga – 1957) oraz na Igrzyskach Olimpijskich (Melbourne – 1956) – startując w wadze półciężkiej. Ani jednak w ówczesnej Czechosłowacji, ani na Antypodach Wojciechowski medalu nie zdobył.

LESZEK DROGOSZ

„Czarodziej ringu” – jak nazywano wychowanka kieleckich Błękitnych Leszka Drogosza – w momencie reprezentowania barw narodowych na Igrzyskach w Melbourne (1956) był zawodnikiem łabędzkiego ŁTS-u. Jego wcześniejsze sukcesy międzynarodowe pozwalały wierzyć, że na Antypodach Polak sięgnie po olimpijski medal. Niestety już w pierwszej walce los zetknął Drogosza w Władimirem Jengibarjanem (SU) i ten przedwczesny finał zakończył się zwycięstwem pięściarza radzieckiego. Swój olimpijski krążek – brązowy – Drogosz wywalczył po czterech sezonach w Rzymie. Jednak wówczas nie był już pięściarzem zrzeszonym w Śląskim Okręgu.

Lista ringowych sukcesów Drogosza jest obszerna i zawiera: brąz olimpijski (Rzym 1960) wywalczony w wadze półśredniej; trzy tytuły mistrza Europy (Warszawa – 1953, Berlin – 1955 i Lucerna – 1959); osiem tytułów mistrza Polski (1953, 1954, 1955, 1958, 1960, 1961, 1964 i 1967); a także dwa tytuły mistrza Śląska (1956 i 1958).

ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI

Przy wielu okazjach na kartach niniejszego opracowania Zbigniew Pietrzykowski pojawia się jako rekordzista. Największa liczba wywalczonych tytułów mistrza Śląska – osiem (1953, 1957, 1958, 1960, 1961, 1963, 1964 i 1967). Największa liczba wywalczonych tytułów mistrza Polski – jedenaście (1954, 1955, 1956, 1957, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964 i 1965). Zerowe konto porażek w rozgrywkach o Drużynowe Mistrzostwo Polski, co jest do dzisiaj jedynym tego typu przypadkiem. Największa liczba wywalczonych tytułów mistrza Europy (Berlin Zach. – 1955, Praga – 1957, Lucerna – 1959 i Moskwa – 1963). A także największa liczba startów w oficjalnych meczach międzypaństwowych reprezentacji Polski – 44. Nie może więc być inaczej w odniesieniu do Igrzysk Olimpijskich, bowiem Zbigniew Pietrzykowski do dzisiaj pozostaje jedynym polskim pięściarzem, który w trzech startach olimpijskich wywalczył trzy medale. Co prawda do pełni szczęścia naszemu najlepszemu pięściarzowi w historii polskiej szermierki na pięści zabrakło olimpijskiego złota, ale dwa brązowe medale (Melbourne – 1956 i Tokio – 1964) oraz jeden srebrny medal i tytuł wicemistrzowski (Rzym – 1960), dopełniają nieprzeciętnej wielkości zawodniczej Zbigniewa Pietrzykowskiego.

RZYM 1960

ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI

MARIAN KASPRZYK

Wychowanek Sparty Ziębice, a następnie bardzo silny punkt bielsko-bialskiego BBTS-u w rozgrywkach ligowych, czyli Marian Kasprzyk – to pierwszy śląski zawodnik, który stanął na olimpijskim podium. A także pierwszy i jedyny – jak dotąd – mistrz olimpijski, który przywdziewając złoty medal reprezentował w kraju śląskie barwy klubowe.

Po swój pierwszy olimpijski medal – brązowy – Marian Kasprzyk sięgnął w Rzymie (1960) startując w wadze lekkopółśredniej. Cztery lata później – w Tokio – walcząc już w półśredniej, „Polski Papp”² zdobył obiekt najskrytszych marzeń wszystkich sportowców świata – złoty medal olimpijski. Natomiast po kolejnych czterech sezonach – w swoim trzecim starcie olimpijskim – w Meksyku (1968) Marian Kasprzyk nie dotarł do medalowego podium, odpadając po pierwszej walce z Munizem (USA).

Raz tylko jedyny śląski mistrz olimpijski w boksie startował w kontynentalnych mistrzostwach (Belgrad – 1961), zdobywając brąz w wadze lekkopółśredniej. Nigdy natomiast nie został mistrzem kraju.

Z kolei na śląskim ringu Marian Kasprzyk czterokrotnie – będąc poza wszelką konkurencją – przywdziewał szarfę mistrzowską (1960, 1961, 1964 i 1970).

WŁADYSŁAW JĘDRZEJEWSKI

Nazywany z racji niezwykle silnego charakteru i bojowego stylu walki „Walecznym Władysławem” – wychowanek zawierciańskiego Włókniarza – czyli Władysław Jędrzejewski na przełomie lat 50-tych i 60-tych szturmował polski ring, startując od razu w wadze ciężkiej. W swoim inauguracyjnym występie w mistrzostwach Polski w Gdańsku (1957) mimo bardzo silnej rywalizacji dość niespodziewanie – ale w dobrym stylu – zdobył złoty medal. Potem jeszcze czterokrotnie sięgał po prymat krajowy (1960, 1961, 1962 i 1965). Ponadto w 1959 na ME w Lucernie dotarł do półfinałowej strefy zmagania, nagradzanej brązowym medalem.

W rok po sukcesie kontynentalnym Władysław Jędrzejewski wystartował na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie (1960), gdzie w swoim inauguracyjnym występie przegrał z zawodnikiem południowoafrykańskim Bekkerem. Cztery lata później – już w barwach krakowskiego Hutnika – Jędrzejewski ponownie wystąpił na Igrzyskach, które w 1964r. rozgrywano w Tokio. Tym razem uległ zawodnikowi radzieckiemu Jemilianowowi. Obaj zwycięzcy Polaka docierali do olimpijskiego podium. Bekker bowiem został wicemistrzem, a Jemilianow wywalczył brązowy medal.

Do listy osiągnięć „Walecznego Władysława” należy dopisać jeszcze cztery tytuły mistrza Śląska (1956, 1957, 1958 i 1960).

TOKIO 1964

PIOTR GUTMAN

Niezwykle żywiołowy w ringu zawodnik łabędzkiego ŁTS-u po raz pierwszy założył rękawice na ręce w Górniku Biskupice. Z Biskupic w 1958r. przeniósł się właśnie do Łabęd, w barwach których osiągnął swoje największe sukcesy. Zaczął od mistrzostwa Polski w 1959r., co powtórzył jeszcze dwukrotnie (1963 i 1964). W międzyczasie wywalczył wicemistrzostwo Europy w wadze koguciej (Belgrad – 1961). Wreszcie na ringu olimpijskim w Tokio (1964) po dwóch zwycięstwach dotarł do ćwierćfinału kategorii piórkowej. Tutaj jednak nie sprostał rewelacyjnemu Vilanuevie z Filipin.

Ponadto śląską szarfę mistrzowską zdobywał sześciokrotnie (1960, 1961, 1962, 1963, 1964 i 1966).

ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI
MARIAN KASPRZYK
WŁADYSŁAW JĘDRZEJEWSKI

MEKSYK 1968

MARIAN KASPRZYK
JAN WADAS

Swoją przygodę z boksem rozpoczął w katowickim Pałacu Młodzieży, z którego niebawem przeniósł się do Górnika Wesoła. Właśnie w barwach tego klubu wielki talent Jana Wadasa dojrzał do tego stopnia, że w jego biografii zawodniczej zaczęło pojawiać się coraz więcej sukcesów. Zaczął od wywalczenia mistrzostwa Śląska, zdobytego w 1967r. i bronionego skutecznie w pięciu następnych sezonach, czyli: 1968, 1969, 1970, 1971 i 1972.

Dodatkowo w 1967 i 1972 sięgał po mistrzostwo Polski. A w sezonie 1968r. wystartował na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w wadze piórkowej.

Po zakończeniu kariery zawodniczej skupił się na szkoleniu swoich następców w Górniku Wesoła. Odnosząc także na tej niwie szereg sukcesów.

JERZY KULEJ

Nigdy nie trafiony dokładnie przez żadnego ze swoich rywali – bowiem nigdy nie wylądował na macie ringu po ciosach rywala – dwukrotny mistrz olimpijski (Tokio – 1964 i Meksyk – 1968), dwukrotny mistrz Europy (Moskwa – 1963 i Berlin – 1965) oraz wicemistrz Europy (Rzym – 1967), a także 8-krotny mistrz Polski, czyli Jerzy Kulej swoją życiową przygodę z boksem rozpoczął w częstochowskim Starcie. I chociaż swoje największe sukcesy święcił on już w barwach Gwardii Warszawa, to przecież wkład śląskiej szkoły boksu w jego największe osiągnięcia ringowe nie może być przez nikogo kwestionowany.

MONACHIUM 1972

LESZEK BŁAŻYŃSKI

Zaczynający swoją przygodę z boksem w Ełku Leszek Błażyński po swoje największe sukcesy ringowe sięgał już w barwach śląskich klubów – BBTS-u Bielsko-Biała i bytomskich Szombierkach. Zaczęło się od mistrzostwa Śląska i Polski w 1971r. oraz od wywalzonego w tym samym sezonie wicemistrzostwa Europy (Madryt). W następnym roku Leszek Błażyński na olimpijskim ringu w Monachium wywalczył brązowy medal w wadze muszej, przegrywając z półfinale z Georgijem Kostadinowem (BUL). Wyczyn ten powtórzył po czterech latach na Igrzyskach w Montrealu, gdzie także boksował w kategorii muszej. Tym razem w półfinale przegrał dość problematycznie z Amerykaninem Leo Randolphem. Do tego dorzucił jeszcze pas mistrza Europy (Halle – 1977) oraz wystartował bez powodzenia w ME w Belgradzie (1973) oraz w MŚ, które także rozegrane zostały w stolicy Jugosławii w 1978r. Poza tym Błażyński wywalczył m.in. dwa tytuły mistrza Polski: w 1971r., o którym była mowa powyżej i w 1973r. Ponadto 5-krotnie stawał na najwyższym stopniu podium MŚl. – 1971, 1972, 1973, 1974 i 1976

MONTREAL 1976

LESZEK BŁAŻYŃSKI

HENRYK ŚREDNICKI

Wychowanek Mariana Stojka z siemianowickiego Górnika to postać niezwykle barwna – nie tylko z racji nieprzeciętnego talentu pięściarskiego i odnoszonych ringowych sukcesów – ale także z racji nietuzinkowej osobowości. Pełen energii i niezwykle dynamiczny w swoich ringowych poczynaniach Henryk Średnicki był prawdziwym wojownikiem, siejącym postrach wśród licznej rzeszy oponentów. I chociaż walczył w lżejszych kategoriach wagowych, to wielokrotnie zmuszał swoich rywali do kapitulacji przed końcowym gongiem pojedynku. Nic więc dziwnego, że po pierwszym tytule mistrza Śląska (1974) w późniejszych latach jeszcze czterokrotnie sięgał po prymat w Okręgu (1977, 1978, 1982 i 1985). Do tego jeszcze w rywalizacji krajowej 6-krotnie nie znajdował sobie równych, zdobywając mistrzowskie szarfy w latach: 1974, 1975, 1976, 1978, 1979 i 1982.

Także na kontynentalnym ringu Henryk Średnicki bardzo szybko potrafił znaleźć dla siebie miejsce wśród najlepszych, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie (Halle – 1977 i Kolonia – 1979). Tylko w Katowicach (1975) – podczas swojego inauguracyjnego startu na ME odpadł w ćwierćfinale, ale jego zwycięzcą był sam Georgy Gedo (HUN).

Bezwzględnie także wspomnieć trzeba o startach Średnickiego w championatach światowych, w których po pechowej przegranej z Remusem Cosmą (ROM) w Hawanie – podczas I MŚ w 1974r. – jako jedyny polski pięściarz wspinał się na światowy tron, zdobywając złoty medal w wadze muszej w Belgradzie w 1978r.

W sportowej biografii Henryka Średnickiego znajdują się także dwa starty olimpijskie. Pierwszy z nich miał miejsce w Montrealu (1976) w kategorii papierowej. Drugi – w Moskwie (1980) w kategorii muszej. W obu jednak śląskiemu wojownikowi nie udało się zdobyć medalu.

ZBIGNIEW KICKA

Walczący bardzo widowiskowo i dysponujący bogatym arsenalem umiejętności technicznych wychowanek BBTS-u Bielsko-Biała, reprezentujący w późniejszym czasie barwy pszowskiego Górnika pojawił się udanie na śląskim ringu w 1971r. – zwyciężając Okręgową rywalizację. Po mistrzostwo swojego macierzystego Okręgu Zbigniew Kicka sięgał jeszcze czterokrotnie (1974, 1975, 1978 i 1979). Do tego dwukrotnie – w championacie krajowym – zawodnik Górnika Pszów nie tylko sięgał po mistrzowską szarfę (1978 i 1979), ale w obu przypadkach uznawany był najlepszym zawodnikiem tych turniejów.

Historycznym startem Kicki był jego udział w wadze półśredniej w inauguracyjnych mistrzostwach świata w Hawanie (1974), gdzie wywalczył pierwszy dla naszych barw medal. Był to medal brązowy. W dwa sezony później, podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976) – walcząc ponownie w półśredniej – Zbigniew Kicka znowu zmierzył się ze swoim rywalem z hawańskiego półfinału, Amerykaninem Clintonem Jacksonem i ponownie to ręka rywala po zakończeniu walki powędrowała w górę na znak zwycięstwa.

Na kolejnym globalnym championacie, który w 1978 odbył się w Belgradzie, aż do ćwierćfinału wagi półśredniej Polakowi los sprzyjał. Jednak w tej fazie turnieju Kicka zmierzył się z Ernstem Muellerem (GBR), z którym przegrał na skutek kontuzji.

BOGDAN GAJDA

Walczący z odwrotnej pozycji i dysponujący piorunującym ciosem z lewej ręki wychowanek pszowskiego Górnika, a następnie reprezentant stołecznej Legii, swoją drogę do olimpijskiego ringu rozpoczął od zdobycia mistrzostwa Śląska w 1973r. Co powtórzył jeszcze w latach: 1974 i 1975. W tym czasie pojawił się również na krajowym championacie, sięgając po mistrzostwo Polski w 1974r. W sumie Bogdan Gajda aż 9-krotnie dekorowany był szarfą

mistrza kraju. Po 1974r. zwyciężał jeszcze w latach: 1976, 1977, 1978, 1980, 1981, 1982, 1983 i 1984. Poza tym wystartował na MŚ w Hawanie – 1974 i w Belgradzie – 1978, a także wywalczył mistrzostwo Europy w Halle – 1977.

Dwukrotnie Bogdan Gajda reprezentował barwy narodowe na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu – 1976 i w Moskwie – 1980.

ANDRZEJ BIEGALSKI

Jedyny nasz mistrz Europy wszechwag podstaw pięściarstwa uczył się w radlińskim Górniku, gdzie jego wychowawcą był legendarny śląski trener Antoni Zygmunt. Później walczył jeszcze w barwach Górnika Pszów, Legii Warszawa oraz jastrzębskiego GKS-u. Właśnie w barwach radlińskiego klubu po raz pierwszy zdobył śląskie mistrzostwo w 1972r. Później Okręgowy championat wywalczył jeszcze czterokrotnie (1974, 1977, 1978 i 1979). Ponadto w 1974r. wystartował w I MŚ w Hawanie w wadze ciężkiej. Jednak największym sukcesem w karierze sportowej Andrzeja Biegalskiego było zdobycie mistrzostwa Europy w wadze ciężkiej, podczas turnieju rozegranego w Katowicach. Na kontynentalnym ringu Biegalski boksował jeszcze na turnieju w Kolonii (1979). Jednak tam medalu nie zdobył. Natomiast pomiędzy udziałem w katowickim i kolońskim championacie kontynentalnym Andrzej Biegalski wystartował na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976) w wadze ciężkiej. Przegrał jednak z Johnem Tate'm (USA), który w kanadzie wywalczył brązowy medal, a który później – na zawodowym ringu – sięgnął po mistrzostwo świata wszechwag w wersji

MOSKWA 1980

HENRYK ŚREDNICKI

ZYGMUNT GOSIEWSKI

Kolejny wychowanek knurowskiego klubu w gronie śląskich Olimpijczyków, to Zygmunt Gosiewski. Solidny zawodnik o wszechstronnych walorach ringowych, które zawiodły go do sukcesów: Okręgowych, krajowych i międzynarodowych. W 1980r. na moskiewskich Igrzyskach Gosiewski – walcząc w wadze lekkośredniej – od razu w eliminacjach wpadł na jednego z faworytów tej kategorii, czyli Armando Martinezę z Kuby i po twardej walce uległ mu na punkty. Po roku na ME w Tampere Polak wywalczył brązowy medal w średniej. Natomiast na krajowych ringach sięgał po mistrzostwo Śląska (1982) i Polski (1980 i 1985).

SEUL 1988

JAN DYDAK

Jego głównymi atutami ringowymi były – nienaganna technika, precyzja ciosów i umiejętność zmiany tempa walki. Dlatego jeszcze walcząc w młodszych grupach wiekowych sięgał już po spore sukcesy. Jan Dydak naukę podstaw pięściarstwa rozpoczął w jastrzębskim GKS-ie. Później przeniósł się do Czarnych Słupsk, gdzie zakończył ringowe występy. Będąc już w Słupsku wystartował na Igrzyskach Olimpijskich w Seoulu (1988), gdzie zdobył brązowy medal. Także brązowy medal wywalczył na ME w Goeteborgu – 1991. Ponadto trzykrotnie w latach 1987, 1990 i 1991 sięgał po mistrzostwo Polski.

TOMASZ NOWAK

Pochodzący z bokserkiej rodziny³, wychowanek warszawskiej Polonii, po przeniesieniu się do jastrzębskiego GKS-u nie tylko rozwinął swoje umiejętności, ale przede wszystkim potrafił to udanie potwierdzić w krajowej i międzynarodowej rywalizacji. Swój marsz po medale Tomasz Nowak zaczął od tytułu mistrza Polski (1984). Potem było mistrzostwo Śląska (1985) i kolejne trzy tytuły krajowe (1986, 1987 i 1988). Do tego dochodzą jeszcze: brązowy medal ME w piórkowej (Budapeszt – 1985), brązowy medal MŚ w piórkowej (Reno – 1986) oraz start olimpijski w koronnej – czyli piórkowej – wadze Tomasza Nowaka w Seoulu (1988), gdzie dotarł do ćwierćfinału.

ANDRZEJ MOŹDŻEŃ

Z dość odległego od Śląska Olsztyna – z tamtejszych Budowlanych – najpierw do pszowskiego Górnika, a potem do jastrzębskiego GKS-u przybył Olimpijczyk z Seoulu (1988) Andrzej Możdżeń, który na koreańskich Igrzyskach walczył w kategorii lekkopółśredniej. Był to najpoważniejszy – chociaż bezmedalowy – start Możdżenia, który do swojej zawodniczej biografii dopisał jeszcze trzy tytuły mistrza Śląska (1983, 1987 i 1989). Nigdy jednak Możdżeń nie stanął na najwyższym stopniu podium krajowych mistrzostw.

BARCELONA 1992

WIESŁAW MAŁYSZKO

Zawodnik jastrzębskiego GKS-u na olimpijskim ringu wystartował w 1992r. w Barcelonie. Jego start w tym turnieju poprzedzony był udanym udziałem w starciach eliminacyjnych, bowiem Igrzyska te – po raz pierwszy w historii – poprzedzone były turniejami kwalifikacyjnymi. Tak więc awans olimpijski jastrzębianina – choć nie zakończony wywalczeniem medalu – to jego osobisty sukces. Poza startem na Igrzyskach Małyszko ma na swoim zawodniczym koncie jeszcze mistrzostwo Śląska, zdobyte w 1991r. oraz cztery tytuły mistrza Polski – 1991, 1992, 1993 i 1994.

ATLANTA 1996

JÓZEF GILEWSKI

Zaczynał w knurowskiej Concordii, po rozwiązaniu której boksował także w barwach Victorii Jaworzno. Zawsze więc – wychodząc do ringu – był reprezentantem któregoś ze śląskich klubów. Na dorosłym ringu pojawił się w 1990r., zwyciężając w Okręgowej rywalizacji. Dorzucając do tego 3szarfy mistrzowskie na krajowym ringu (1994, 1995 i 1997). Wcześniej udanie występował także wśród młodszych grup wiekowych. W każdym razie – w mistrzowskiej rywalizacji międzynarodowej – trzykrotnie walczył na ME (Bursa – 1993, Vejle – 1996 i Mińsk – 1998). Startował także na MŚ (Berlin – 1995) i przede wszystkim

boksował w kategorii lekkośredniej na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie (1996), gdzie przegrał z Alfredo Duvergelem (CUB).

UDZIAŁ I OSIĄGNIĘCIA W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

IX IO AMSTERDAM – 1928

Jan Górny – waga piórkowa.

Jerzy Snopek – waga średnia.

XIV IO LONDYN – 1948

Wawrzyniec Bazarnik – waga kogucia.

XV IO HELSINKI – 1952

Henryk Nowara – waga średnia.

XVI IO MELBOURNE – 1956

Zenon Stefaniuk – waga kogucia.

Leszek Drogosz – waga lekkopółśrednia.

Zbigniew Pietrzykowski – waga lekkośrednia. Zdobył brązowy medal. (CWKS Warszawa)

Andrzej Wojciechowski – waga półciężka.

XVII IO RZYM – 1960

Marian Kasprzyk – waga lekkopółśrednia. Zdobył brązowy medal.

Zbigniew Pietrzykowski – waga półciężka. Zdobył srebrny medal.

Władysław Jędrzejewski – waga ciężka.

XVIII IO TOKIO – 1964

Piotr Gutman – waga piórkowa.

Jerzy Kulej – waga lekkopółśrednia. Zdobył złoty medal. (Gwardia Warszawa)

Marian Kasprzyk – waga półśrednia. Zdobył złoty medal.

Zbigniew Pietrzykowski – waga półciężka. Zdobył brązowy medal.

XIX IO MEKSYK – 1968

Jan Wadas – waga piórkowa.

Jerzy Kulej – waga lekkopółśrednia. Zdobył złoty medal. (Gwardia Warszawa).

Marian Kasprzyk – waga półśrednia.

XX IO MONACHIUM – 1972

Leszek Błażyński – waga musza. Zdobył brązowy medal.

XXI IO MONTREAL – 1976

Henryk Średnicki – waga papierowa.

Leszek Błażyński – waga musza. Zdobył brązowy medal.

Bogdan Gajda – waga lekkopółśrednia. (Legia Warszawa).

Zbigniew Kicka – waga półśrednia.

Andrzej Biegalski – waga ciężka.

XXII IO MOSKWA – 1980

Henryk Średnicki – waga musza

Zygmunt Gosiewski – waga średnia.

XXIV IO SEOUL – 1988

Tomasz Nowak – waga piórkowa.

Andrzej Możdżeń – waga lekkopółśrednia.

XXV IO BARCELONA – 1992

Wiesław Małyszko – waga półśrednia.

XXVI IO ATLANTA – 1996

Józef Gilewski – waga lekkośrednia